




Andrzej Juchniewicz

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <http://orcid.org/0000-0001-7037-9907>

Zakładnicy przeszłości

Hostages of the Past

Summary: Anna Kuchta's book *Wobec postpamięci. Tożsamość drugiego pokolenia po Holokauście w świetle zjawiska postpamięci na podstawie wybranych przykładów współczesnej polskiej literatury wspomnieniowej* is devoted to postmemorial narratives, whose authors confront their parents' past and attempt to find their own narration about the Jewish identity and the Holocaust. Kuchta writes about being dependent on the parents' past, verbal violence and lack of understanding, which are the consequences of being surrounded by survivors. Her book has a chance to become one of the most important contributions on the effects of the Holocaust on the second generation. The Cracow-based literary scholar divides her work into two parts. In the first one, she presents her framework of the book, explains the terms of postmemory and identity, and justifies her selection of texts. In the second one, she examines eight books: *Rodzinna historia lęku* by Agata Tuszyńska, *Goldi. Apoteoza zwierzęczości* and *Frascati. Apoteoza topografii* by Ewa Kuryluk, *Utwór o Matce i Ojczyźnie* by Bożena Keff, *Włoskie szpilki* and *Szum* by Magdalena Tulli, *Falszerze pieprzu* by Monika Sznajderman and *Wyznanie* by Roman Gren.

Key words: Holocaust, Marianne Hirsch, postmemory, second generation, identity

Streszczenie: Książka Anny Kuchty *Wobec postpamięci. Tożsamość drugiego pokolenia po Holokauście w świetle zjawiska postpamięci na podstawie wybranych przykładów współczesnej polskiej literatury wspomnieniowej* dotyczy narracji postmemorialnych, których autorzy mierzą się z przeszłością rodziców i próbują znaleźć własny sposób na opowiedzenie o żydowskiej tożsamości i Zagładzie. Badaczka pisze o uzależnieniu od przeszłości rodzica, przemocy werbalnej oraz braku porozumienia, które są konsekwencjami przebywania w otoczeniu ocalałych. Jej

monografia ma szansę stać się jedną z ważniejszych książek na temat skutków Zagłady, które odczuwa drugie pokolenie. Krakowska literaturoznawczyni podzieliła pracę na dwie części. W pierwszej z nich objaśnia koncepcję pracy, definiuje terminy „postpamięć”, „tożsamość” oraz uzasadnia dobór tekstów. W drugiej szczegółowo analizuje osiem książek: *Rodzinną historię lęku* Agaty Tuszyńskiej, *Goldiego. Apoteozę zwierzcakowatości i Frascati. Apoteozę topografii* Ewy Kuryluk, *Utwór o Matce i Ojczyźnie* Bożeny Keff, *Włoskie szpilki* i *Szum* Magdaleny Tulli, *Fatszerzy pieprzu* Moniki Sznajderman i *Wyznanie* Romana Greny.

Słowa kluczowe: Zagłada, Marianne Hirsch, postpamięć, drugie pokolenie, tożsamość

[...] twierdzą, że mówienie o dziedziczeniu traumy jest nieuzasadnione. Dzieci ocalałych mogą doznać urazów psychicznych, lecz źródłem ich traumy nie jest bynajmniej doświadczenie Zagłady, choćby tylko w łagodnej, zapośredniczonej postaci. Źródłem ich traumy jest to, że wychowywani są przez strauumatyzowanych ocalańców.

E. van Alphen: *Świadectwo drugiego pokolenia, dziedziczenie traumy i postpamięć*

Pojęcie „postpamięci” może mimowolnie sugerować pragnienie odczuwane przez pokolenia dzieci osób ocalałych, by nawiązać kontakt z przeszłością rodziców. Pragnienie – tak silne ze względu na skrajny brak kontaktu z przeszłością, na „pamięć nieobecną” – pozostaje niezaspokojone. Opisywanie tej sytuacji przy pomocy pojęcia, które zakłada istnienie związku, ostatecznie utrudnia zrozumienie specyfiki kondycji dzieci ocalałych i dynamiki relacji między nimi a ich rodzicami.

E. van Alphen: *Świadectwo drugiego pokolenia, dziedziczenie traumy i postpamięć*

Najnowsza książka Anny Kuchty *Wobec postpamięci. Tożsamość drugiego pokolenia po Holokauście w świetle zjawiska postpamięci na podstawie wybranych przykładów współczesnej polskiej literatury wspomnieniowej* zagospodarowuje obszar badań związany z *Holocaust Studies*, który do tej pory interesował historyków literatury na tyle często, że można by stworzyć imponujących rozmiarów rejestr publikacji i artykułów dotyczących postpamięci¹. Błędem byłoby więc sądzić, że jest

¹ Zob. B. Dąbrowski: *Postpamięć, zależność, trauma*. W: *Kultura po przejściach, osoby z przeszłością. Polski dyskurs postzależnościowy – konteksty i perspektywy badawcze*. Red. R. Nycz. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych

pierwszą książką sondującą teksty przedstawicieli drugiego pokolenia odwołujące się do ostatniej wojny i Zagłady. Choć problematyka postpamięci interesuje badaczki i badaczy od dwóch dekad (w 1999 roku miały premierę *Tworki* Marka Bieńczyka), nie można zarzucić Kuchcie wtórności. Jej badania mają niebagatelne znaczenie dla zrozumienia kondycji psychicznej potomków ocalałych, a także pozwalają uchwycić dynamiczną konstelację pisarek i pisarzy należących do generacji „po”, którzy stosują artystyczne strategie mające na celu odzyskanie własnego głosu, przepracowanie trudnego dzieciństwa, zajęcie stanowiska strażnika pamięci lub odnalezienie i włączenie na powrót do rodziny zamordowanych członków pochodzenia żydowskiego. Monografię Kuchty warto ułożyć na szerszym tle badań literaturoznawczych i wspomnieć o kilku innych projektach.

W 2013 roku ukazała się książka Marty Cuber [Marty Tomczok] *Metonimie Zagłady. O polskiej prozie lat 1987–2012*². Badaczka zaproponowała narzędzia pozwalające analizować najnowsze narracje, w których żydowskie doświadczenie zostało ukryte, jednak nie na tyle, by nie móc powiązać je z Zagładą. Jak sama podkreśla, powołując się na słowa Bartosza Dąbrowskiego:

Metonimie Zagłady są częścią pracy postpamięci, która, „jako swoista pustka znaczeniowa, pociąga za sobą odroczone w czasie następstwo w postaci pojawienia się serii enigmatycznych i niedających się zinterpretować symptomów. Jako „protetyczna pamięć” (termin Alison Landsberg), wykraczająca poza *mimesis* i na swój sposób samoświadoma własnej alegorycznej sztuczności, postpamięć staje się dzięki temu polem szczególnego utrwalenia tożsamości...³

„Universitas”, Kraków 2011; A. Ubortowska: *Historia bez Ojca. Postmemorialne kobiece narracje o wojnie i Holokauście*. W: Eadem: *Holokaust. Auto(tanato)grafie*. Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Warszawa 2014, s. 182–210; B. Przymuszała: *Zagłada rodziny – Mikołaja Grynberga rozmowy z naznaczonymi traumą*. W: Eadem: *Smugi Zagłady. Emocjonalne i konwencjonalne aspekty tekstów ofiar i ich dzieci*. Wydawnictwo UAM, Poznań 2016, s. 315–336; J. Wróbel: *Z przesładowanymi w późnym, nieprzemilczanym, promienistym związku. Drugie pokolenie po Holokauście*. „Ruch Literacki” 2016, z. 3, s. 343–359. Warto wymienić również dwie monografie wieloautorskie: *Wojna i postpamięć*. Red. Z. Majchrowski, W. Owczarski. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2011 oraz *Od pamięci biodziedzicznej do postpamięci*. Red. T. Szostek, R. Sendyka, R. Nycz. Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Kraków 2013.

² M. Cuber [M. Tomczok]: *Metonimie Zagłady. O polskiej prozie lat 1987–2012*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013.

³ Ibidem, s. 15.

Biorąc pod uwagę katalog autorów interesujących Cuber, można stwierdzić, że jej projekt koncentruje się nie tylko na zbadaniu narracji przedstawicieli drugiego pokolenia po Zagładzie, lecz również publikacji pisarek i pisarzy, których celem jest „świadkowanie poprzez adopcję”⁴. Zakres badań śląskiej literaturoznawczynie okazuje się znacznie szerszy niż ten zakreślony przez Kuchtę. Kategoria postpamięci, której autorką jest Marianne Hirsch⁵, podlegała modyfikacjom, dlatego jej zastosowanie w narracjach osób niezwiązanych bezpośrednio z ocalałymi jest równie fortunate jak badanie tekstów, w których na plan pierwszy wysuwają się relacje pomiędzy naznaczonymi traumą rodzicami a ich dziećmi. W artykule *Żałoba i postpamięć* Hirsch pisze: „Wypracowałam tę koncepcję w odniesieniu do dzieci ocalałych z Zagłady, ale uważam, że może ona również posłużyć do mówienia o pamięci drugiego pokolenia, która dotyczy innych kulturowych czy zbiorowych wydarzeń i doświadczeń traumatycznych”⁶.

Książka Cuber nie jest jedyną, w której pojawia się wpływ koncepcji Marianne Hirsch. W 2016 roku ukazały się dwie publikacje: *W(y)czytać Zagładę. Praktyki postpamięci w polskiej literaturze XXI wieku dla dzieci i młodzieży*⁷ Małgorzaty Wójcik-Dudek oraz *Świadkowie świadectw. Postpamięć Zagłady w polskiej literaturze najnowszej*⁸ Anny

⁴ A. Kuchta: *Wobec postpamięci. Tożsamość drugiego pokolenia po Holokauście w świetle zjawiska postpamięci na podstawie wybranych przykładów współczesnej polskiej literatury wspomnieniowej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2020, s. 34. Cytaty lokalizuję, bezpośrednio podając po przytoczonych fragmentach strony.

⁵ Marianne Hirsch pisała w artykule *Pokolenie postpamięci*: „[Postpamięć – A.J.] To zjawisko symptomatyczne dla końca stulecia czy przełomu wieków, kiedy spoglądamy częściej w przeszłość niż w przyszłość, próbując zdefiniować własne miejsce w stosunku do problematycznej przeszłości, nie zaś ustanawiać nowe paradygmaty. Postpamięć odzwierciedla skomplikowaną oscylację między ciągłością a zerwaniem. Ale nie chodzi tu o jakiś nurt, metodę czy ideę. To struktura transferu traumatycznej wiedzy i doświadczenia między pokoleniami lub ponad nimi. Konsekwencja powrotu traumy (nie mylić z zespołem stresu pourazowego) w skali całego pokolenia”. Eadem: *Pokolenie postpamięci*. Tłum. M. Borowski, M. Sugiera „Didaskalia” 2011, T. 18, nr 105, s. 29.

⁶ M. Hirsch: *Żałoba i postpamięć*. Przeł. K. Bojarska. W: *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*. Red. E. Domańska. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 254.

⁷ M. Wójcik-Dudek: *W(y)czytać Zagładę. Praktyki postpamięci w polskiej literaturze XXI wieku dla dzieci i młodzieży*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2016.

⁸ A. Mach: *Świadkowie świadectw. Postpamięć Zagłady w polskiej literaturze najnowszej*. Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, Warszawa–Toruń 2016.

Mach. W pierwszej omówiona została literatura dla dzieci, druga natomiast poświęcona jest literaturze polskiej, poczynając od lat 80. XX wieku, koncentrującej się na Zagładzie. Beletrystyka dotycząca II wojny światowej i losu Żydów publikowana od 2009 roku pozwoliłaby na dalsze opracowywanie tematu postpamięci. W ostatnim dziesięcioleciu ukazało się kilkanaście książek, których autorzy lokują akcję w czasie wojny, jednak nie informują *expressis verbis* o decyzjach, stojących za potrzebą rozliczenia się z traumatyczną przeszłością: *Piaskowa Góra* (2009) Joanny Bator, *Więcej gazu, Kameraden* (2012) Krystiana Piwowarskiego, *Król* (2016), *Królestwo* (2018) Szczepana Twardocha, *Góra Tajget* (2016), *Od jednego Lucycypera* (2020) Anny Dziewit-Meller oraz *Mapa* (2020) Barbary Sadurskiej.

Kuchta zdecydowała, że nie będą ją interesowały narracje fikcyjne, których autorzy nie deklarują wprost powinowactwa z ocalałym/ocalałąmi z Holocaustu członkiem/członkami rodziny. Bardziej niż kolektywna pamięć i strategie artystyczne wykorzystywane do narratywizacji doświadczenia bycia spóźnionym świadkiem Zagłady interesują ją skomplikowane relacje w obrębie rodziny⁹. Wybór ten badaczka uzasadnia, odwołując się do książki Lawrence'a L. Langer *Świadectwa Zagłady. W rumowisku pamięci*, która została opublikowana w 1991 roku przez Yale University Press. Autor, konfrontując słowa dzieci ocalałych i ich rodziców, zarejestrowane na jednej z taśm, pisze we wstępie:

W naszych uszach nie przestaje jednak pobrzmiwać owo pragnienie łączności. Niestety zbyt często okazuje się, że to tylko echo w labiryncie szczelnie zamkniętych pomieszczeń. W toku badań odkryłem, że ustne świadectwa Zagłady na pewnym poziomie muszą pozostać opowieściami rwanymi, nie z winy technologii, lecz za sprawą istoty doświadczenia, które opisują. Zamiast prowadzić do kolejnych rozdziałów w autobiografii świadka, wyczerpują się w akcie opowiadania. Ich funkcjonowanie w czasie różni się od innych narracji, ponieważ utrata, której zapis stanowią, nie pozostawia wielkich nadziei na odnowę czy pojednanie. Nie znaczy to, że świadkowie są ludźmi bez przyszłości. Wbrew swoim ostatnim słowom państwo B. pozostają rodzicami swoich dzieci (oraz dziadkami swojego wnuka, o którym opowiadali z nieskry-

⁹ Badaczka dość często odwołuje się do zbioru rozmów przeprowadzonych przez Mikołaja Grynberga z dziećmi ocalałych. Zob. Idem: *Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne*. Wstęp A. Grupańska. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2014. W 2020 roku ukazała się książka Grynberga zatytułowana *Poufne*, w której pojawiają się również czytelne sygnały dyskursu postpamięciowego.

waną radością podczas przerwy na lunch w trakcie drugiej rozmowy). Ale pozostają też zakładnikami upokarzającej i bolesnej przeszłości, której szczęśliwsza przyszłość nie jest w stanie wyzwać¹⁰.

Wspomniane „pragnienie łączności”¹¹ legło u podstaw koncepcji postpamięci, która, jak przyznaje Hirsch, „jest w tym samym stopniu pełna i pusta”¹². Potomkowie stają się zakładnikami wspomnień rodziców, uzależniają się od nich (Kuchta podaje przykład rozmówczyni Mikołaja Grynberga, która w pierwszą rocznicę śmierci matki – byłej więźniarki Auschwitz i Ravensbrück – popełniła samobójstwo, zob. s. 91), a najczęstszymi metaforami dotyczącymi transferu traumy są te, które odwołują się do procesu dziedziczenia i absorbowania doświadczenia przez krew, jak również matczyne mleko¹³: „Nie, nie wrogość pije się z mlekiem matki. Dziedziczy się lęk”¹⁴. Biorąc pod uwagę, że życiorysy rodziców naznaczone są Zagładą, a życiorysy ich dzieci pozbawione tego wyjątkowego i formatującego osobowość doświadczenia, w narracjach tych drugich można dostrzec chęć porównywania:

Dyskomfort jego przedstawicieli jest dodatkowo potęgowany przez nieustanne porównywanie się z generacją rodziców (po-

¹⁰ L.L. Langer: *Świadectwa Zagłady. W rumowisku pamięci*. Przeł. M. Szuster. Wydawnictwo Żydowskiego Instytutu Historycznego, Warszawa 2015, s. 10.

¹¹ Kuchta pisze: „Od historii odróżnia ją przede wszystkim »głęboka osobista więź« (Hirsch przywołuje określenie *living connection*, nawiązując do Evy Hoffman, Anna Janko zaś, której matka ocalała z masakry we wsi Sochy, mającej miejsce 1 czerwca 1943 roku, nazwie ten związek rodzinnym empatycznym połączeniem), sprawiają, że generacja »po« czuje się emocjonalnie związana ze wspomnieniami rodziców i emocjom tym nie sposób odmówić autentyczności; od »faktycznej« pamięci różni ją natomiast dystans (czasowy, przestrzenny, tożsamościowy), sprawiający, że uczucia te są – jak dowodzi Hirsch – zawsze zapośredniczone, zastępcze, spóźnione lub związane z kategorią przeniesienia” (s. 21).

¹² M. Hirsch: *Żaloba i postpamięć...*, s. 255.

¹³ Badaczka pisze: „Warto przywołać tutaj specyficzną, odwołującą się do leksyki z dziedziny biologii i podkreślającą niemalże fizycznie odczuwaną realność zjawisk psychicznych, metaforę, stosowaną często przez reprezentantów pokolenia postpamięci do obrazowania ich sytuacji: wojenna trauma opisywana jest jako coś, co na stałe już przeniknęło do ich krwi albo wręcz zawiera się w ich genach” (s. 20).

¹⁴ A. Tuszyńska: *Rodzinna historia lęku*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005, s. 11.

równanie, które zawsze wypada na ich niekorzyść, ponieważ nie mierzyli się z sytuacją mogącą równać się z doświadczeniem Zagłady), co powoduje, iż ich własne doświadczenia i historie często klasyfikowane są przez nich samych jako mniej ważne, mało istotne lub nie dość wyraziste w porównaniu z traumą, którą dziedziczą po rodzicach. Niebezpieczną konsekwencją takiego nastawienia może być ignorowanie własnych potrzeb, pragnień czy osiągnięć, a w skrajnych sytuacjach – nawet siebie samego jako bytu autonomicznego i odrębnego od wspomnień poprzedniej generacji.

s. 18

Rodziny, których członkowie doświadczyli Zagłady, cierpią na wiele dysfunkcji, rodzice stosują (często nieświadomie) przemoc werbalną wobec dzieci, zachowują także emocjonalny dystans. Kuchta w narracjach przedstawicieli drugiego pokolenia śledzi skutki dorastania w cieniu Holokaustu. Wspomnienia pobytu w getcie lub obozie, które z trudem ukrywają rodzice, są dla nich problematyczne ze względu na brak możliwości nawiązania kontaktu z ukochanymi członkami rodziny:

Konsekwencją takiego stanu są liczne zaburzenia komunikacyjne towarzyszące międzypokoleniowej transmisji, które w wymiarze rodzinnym mogą przyjmować rozmaite formy; od milczenia, traktowania przeszłości jako tabu i ciszy (która – jak zauważają sami przedstawiciele generacji „po” – jest agresywna) do nadmiaru informacji, uporczywego rozpamiętywania wspomnień – a zarazem rozdrapywania ran – i zrzucania na dzieci traumatycznych historii, których nie mogą ani zrozumieć, ani nie są w stanie się przed nimi bronić.

s. 27

Jak zaznacza badaczka we wstępie:

W centrum zainteresowania moich rozważań znalazło się więc nie pytanie o możliwość stworzenia uniwersalnej teorii charakteryzującej tożsamość drugiego pokolenia Żydów w Polsce po Holokauście, a raczej studium jednostkowych przypadków i prywatnych historii, w których wskazać można na charakterystyczne dla pokolenia postpamięci procesy i tendencje występujące wśród reprezentantów generacji „po”.

s. 12

Monografia Kuchty została podzielona na dwie części (mimo że autorka stosuje ciągłą numerację rozdziałów, wspomniany podział jest czytelny dla czytelnika), które pozostają komplementarne. W pierwszej badaczka omawia założenia teoretyczne projektu, doprecyzowuje poszczególne kategorie (pierwszy rozdział dotyczy postpamięci, w drugim omówiony został korpus analizowanych tekstów, natomiast w trzecim – kategoria tożsamości), a w drugiej skupia się na poszczególnych tekstach przedstawicielek i przedstawicieli drugiego pokolenia. Najbardziej znanymi (i cenionymi¹⁵) reprezentantkami tego pokolenia są: Ewa Kuryluk, Magdalena Tulli i Agata Tuszyńska. Ich książki, koncentrujące się na późnym odkryciu żydowskiej tożsamości, składają się na ambitny projekt obejmujący wiele tytułów (wyjątek stanowi Tuszyńska). Do tej listy Kuchta włącza również Romana Grenę (w 2012 roku opublikował *Wyznanie*), Monikę Sznajderman jako autorkę wydanych w 2016 roku *Fałszerzy pieprzu* oraz Bożenę Keff, która w 2008 roku opublikowała *Utwór o Matce i Ojczyźnie*. Wybór publikacji okazał się trafny i pozwolił na zarysowanie podobieństw, a także różnic między poszczególnymi narracjami. Warto dodać, że w czterech publikacjach to z matkami pisarki utrzymują szczególny kontakt i od nich dowiadują się o swoim żydostwie, natomiast w przypadku Moniki Sznajderman „centralną postacią w międzypokoleniowym przekazie pamięci i milczącym źródłem transmisji jest nie matka autorki, lecz jej ojciec” (s. 249). Na osobny komentarz zasługuje nieobecność w partiach analitycznych *Feluniego* Kuryluk. Mimo że autorka deklaruje w zakończeniu, a także w rozdziale dotyczącym prozy autorki *Hiperrealizmu*, podjęcie dalszych badań nad narracjami postmemorialnymi, niewłączenie najnowszej książki Kuryluk trzeba uznać za niefortunną decyzję. Być może to właśnie w *Feluni*, ostatniej części trylogii, którą poprzedzają dwa autobiograficzne tomy wydane w odstępnie pięciu lat (*Goldi. Apoteoza zwierzęczkowatości* z 2004 roku i *Frascati. Apoteoza topografii* z 2009 roku), najmocniej zaakcentowane zostały Zagłada i choroba psychiczna Piotra, będąca konsekwencją lęków matki – ocalałej z Holokaustu.

Feluni jest swoistym podsumowaniem opowieści o echach Zagłady, której cyklofreniczny rytm wyznaczała choroba matki artystki –

¹⁵ Magdalena Tulli za *Włoskie szpilki* otrzymała w 2012 roku Nagrodę Literacką Gryfia i Nagrodę Literacką Gdynia, natomiast książki *Goldi. Apoteoza zwierzęczkowatości* i *Frascati. Apoteoza topografii*, podobnie jak *Feluni. Apoteoza enigmaty* Ewy Kuryluk były nominowane do Nagrody Literackiej Nike (w 2005, 2010 i 2020 roku).

Marii Kuryluk vel Miriam Kohany, jest najmocniejszy ze względu na możliwość opowiedzenia wszystkich szczegółów dotyczących życia rodu Kuryluków. Kluczowym zdarzeniem, które wpłynęło na tę decyzję, była śmierć głównego bohatera – Piotra (zasnął na przystanku autobusowym na Pradze) 25 października 2004 roku. Dystans czasowy, który dzieli opowiadane wydarzenia od momentu zapisu („8 lipca 2018 roku, parę dni przed wyjazdem na wakacje nad »ciemnozielony Adriatyk« Kraba Kępki, postanowiłam skończyć książkę”¹⁶), pozwolił Kuryluk na wyjawienie intymnych sekretów i obnażenie prawdy o kondycji rodziny niszczonej przez jedną z ofiar Zagłady.

Jednak *Feluni* to także opowieść o splocie uniwersum obozowego i uniwersum psychiatrycznego, co poświadczają frazy podkreślające analogię między doświadczeniem osadzenia w obozie i w szpitalu: „Raz napisała na maszynie: KTO OPISZE CIERPIENIE MOJEGO DZIECKA W ERZE PO T4”¹⁷. W *Felunim* można znaleźć więcej aluzji do Zagłady: „Obok *Narrentum* nie dymi komin krematorium”¹⁸, „Sfotografowałam twarz, jak trupa w obozie, i biedne zmaltretowane stopy wystające spod kusej kołdry”¹⁹. W *Felunim* Kuryluk mierzy się z nazistowską spuścizną pod postacią przerażających warowni i miejsc odosobnienia, w których podczas wojny dokonywano eksterminacji chorych psychicznie²⁰. W jednej z nich osadzony był brat, którego uwolnienie dokładnie relacjonuje. Jak sama przyznaje, dziedzictwo nazistów procentowało w zakładach zamkniętych, gdzie upokarzani pacjenci stosowali wobec siebie przemoc fizyczną.

Połączenie wątków Zagłady i choroby psychicznej podyktowane jest analogicznymi regułami, wśród których naczelną była zasada wykluczenia. Co ważne: w akcji T4 najczęściej brał udział późniejszy personel obozów zagłady (*casus* Franza Stangla – komendanta obozu w Treblince). Zarówno zabijanie chorych psychicznie, jak i Żydów, mimo że nagłośnione i podane do wiadomości publicznej, zostało usankcjonowane przez nazistowskich bonzów. Kontekst T4 pojawia się za każdym razem, gdy Maria uświadamia sobie, że gdyby jej syn urodził się podczas wojny, podzieliłby los innych chorych psychicz-

¹⁶ E. Kuryluk: *Feluni. Apoteoza enigmy*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2019, s. 314.

¹⁷ Ibidem, s. 211.

¹⁸ Ibidem, s. 199.

¹⁹ Ibidem, s. 292.

²⁰ O eksterminacji chorych psychicznie zob. A. Morawiec: *Literatura polska wobec ludobójstwa. Rekonesans*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018, s. 85–121.

nie. Połączenie opowieści o Zagładzie i narracji o chorych psychicznie motywowane jest wskazaniem grup pozbawionych praw i niemych z perspektywy sprawców (nikt nie miał prawa wyjawić tego, co działo się za drutami obozów i murami szpitali psychiatrycznych).

Choroba Piotra była więc, z jednej strony, podsycana lękami matki, z drugiej zaś – jej pierwsze objawy pojawiły się w momencie śmierci ojca. Mogły być one wzmocnione przez silny stres związany z koniecznością przetransportowania zwłok ojca do Polski z Budapesztu (to właśnie Piotr został obarczony tym obowiązkiem, ponieważ Ewa przebywała w piwnicznej pracowni ceramiki ASP). Można więc wyszczególnić dwa źródła zapaści zdrowotnej brata Kuryluk, przy czym niebagatelny wpływ na jego kondycję miały stany maniackalne matki.

Opowieść o Marii Kuryluk, która wierzyła w muzyczne zdolności syna i określała go mianem *Wunderkind*, przyjmuje formę nostalgicznego rozpamiętywania. Jego źródła upatrywać należy w świadomości autorki o ciężącym na niej obowiązku kronikarskim, dlatego portrety ojca i matki kreślone są z czułością, mimo że każde z nich hołdowało zasadom, które w sposób szczególny odbijały się na kondycji całej rodziny. Ewa, mimo że utalentowana plastycznie, nie mogła równać się z genialnym Piotrem. Matka dezawuowała jej talent i faworyzowała syna. Jej poświęcenie dla sprawy nie licuje z terroryzowaniem rodziny wspomnieniami wojennymi i transmisją traumy. Opieka nad matką, o której donosi Kuryluk, wymagała uśpienia poczucia gorszości, które zaszczepiła w niej matka. Ostatni tom jest rozliczeniem z przeszłością, jednak próżno poszukiwać w nim tonu oskarżycielskiego, mimo postawy matki, którą porównać można do innej ocalałej – Renaty Szwarz-Tulli, matki Magdaleny.

Biorąc pod uwagę tematykę poprzednich książek Magdaleny Tulli, zaskakująca wydaje się decyzja Kuchty dotycząca poprzestania na analizie dwóch najnowszych publikacji (*Włoskich szpilek* i *Szumu*)²¹. W publikacji krakowskiej literaturoznawczyni zabrakło fragmentów komentujących metafory autorki *W czerwieni*, wskazujące na eksterminację Żydów²², a także syntetycznej refleksji nad poprzednimi książkami. Jak podkreśla Cuber:

²¹ Warto dodać, że Przymuszała jest autorką syntetycznego artykułu o dwóch ostatnich książkach Tulli. Zob. Eadem: *Między „Włoskimi szpilekami” a „Szumem” Magdaleny Tulli – wokół problemu ofiary. Re-lektura emocji*. W: Eadem: *Smugi Zagłady...*, s. 235–284.

²² Zob. M. Cuber: *Metonimie Zagłady...*, s. 227–247.

W prozie Ewy Kuryluk i Magdaleny Tulli mamy do czynienia ze zjawiskiem „narastającej żydowskości”, czyli sytuacją, w której tożsamość bardzo powoli staje się tematem głównym opowieści, współtowarzysząc wielu innym, najczęściej zwyczajnym sprawom. [...] Zasadniczą kwestią w tekstach obu pisarek jest to, że nie wskazują one na żaden szczegół związany z biografią ich autorów. [...] Jeszcze zanim pojawią się jednoznaczne informacje na temat drugopokoleniowego doświadczenia, obserwować możemy coś w rodzaju przygotowań do tego wydarzenia. Proza Tulli coraz częściej mówi o społecznej nietolerancji, Ewa Kuryluk konsekwentnie wraca do tych samych typów bohaterów i podobnych fotografii. Toteż rodzinne „rewelacje” z *Frascati...* i *Włoskich szpilek* nie są dla czytelnika jakimś zaskoczeniem. Byliśmy do nich wystarczająco długo przygotowywani. Pisarki kwestionują istnienie „nagłego żydostwa”. Nowa tożsamość nie spada jak grom z jasnego nieba, nawet jeśli jest dla podmiotu gwałtownym i inwazyjnym przeżyciem, to jest to doświadczenie rozłożone w czasie. I tak też, jako pewien proces, mający swoje następstwa, przedstawia je literatura. Doświadczenie rozległego i narastającego żydostwa jest zatem nieoczywistym, lecz stałym i długotrwałym składnikiem obu wspomnianych biografii artystycznych. Według Ewy Kuryluk i Magdaleny Tulli, sztuka służy bowiem mówieniu o kłopotach z tożsamością oraz ich osłanianiu. Jej przewrotność (jakoby można było robić dwie różne rzeczy w jednym i dobrze pojętym interesie) wynika z osłaniająco-ironicznych możliwości literatury, jakie ma ona dzięki odpowiednio pomyślanym metonimiom i metaforom²³.

Decyzja Kuchty o włączeniu tylko dwóch książek Tulli do monografii jest jednak uzasadniona: badaczka chciała mieć pewność, że w prezentowanych przez pisarkę narracjach doszło do paktu autobiograficznego; w 2017 roku został opublikowany tom rozmów przeprowadzonych z autorką *Trybów* przez Justynę Dąbrowską, zatytułowany *Jaka piękna iluzja*, w którym pisarka wyjaśnia kilka kwestii. Poza tym w 2013 roku w „Dwutygodniku” ukazał się zapis rozmowy Agnieszki Sowińskiej z Magdaleną Tulli, która przyznała: „»Szpilki« są zrobione z materiału mniej więcej autobiograficznego”²⁴. Warto też odnotować reakcję pisarki na wyznanie rozmówczyni, że *Włoskie szpilki* były bardzo bolesną książką:

²³ Ibidem, s. 14–15.

²⁴ <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/4729-czytelnia-rozlazlosc-miwyszla-uszami.html> [dostęp: 1.04.2021].

Musi trochę boleć, bo każdy ma kawałek tej historii w sobie. Tam jest trochę przykrych scen, to prawda, ale ja ich nie wymyśliłam. Zdarzyła się ta historia, nie musiałam jej wymyślać, a ta postać jakoś to zniosła i żyje, i w porządku. Nie martwiłam się o postać, sumienia nic nie uwierało. Pisałam to w poczuciu wolności, bez bólu, bo to wszystko stare dzieje i akurat przypadkiem wiem, że ta postać to zniosła²⁵.

Problem, jaki podjęła literaturoznawczyni, okazuje się ważny z dwóch powodów: po pierwsze, dotyczy potomków ocalałych z Zagłady, którzy żyli (i nadal żyją) wśród „przeżywców”²⁶ wytwarzających system strategii zapobiegających powrotom historii mogącym naruszyć ich integralność, co zaważyło na dalszym życiu dzieci, po drugie, badanie sposobów narratywizacji doświadczenia bycia dzieckiem ocalałego pozwala wypełnić lukę w triadzie Raula Hilberga²⁷, który nie przewidział w swoich badaniach miejsca na opowieści potomków. Kuchta podkreśla, że konieczne jest również zbadanie narracji dzieci sprawców, którzy muszą mierzyć się z problematyczną przeszłością rodziców²⁸. Postulaty badawcze Kuchty okazują się kluczowe nie tylko dla wąsko rozumianego pokolenia po Zagładzie. Jej badania uświadamiają odmienną sytuację, w jakiej znaleźli się przedstawiciele pokolenia „po” w Polsce (konkurencyjność pamięci o dwóch powstaniach w czasie wojny, apologia heroizmu, powojenny antysemityzm, polonizacja Zagłady, strach przed ujawnieniem żydowskiej tożsamości). Dla autorów omawianych przez badaczkę utworów powojenne społeczeństwo jawi się jako wrogie i skoncentrowane na tropieniu obcości. Ich opowieści nieprzypadkowo zawierają wiele fragmentów sondujących własną inność, mogącą zagrażać w powojennym świecie, ponieważ zdecydowali się pozostać w kraju (Tulli mogła wyjeżdżać do włoskiej rodziny ojca zamieszkującej Mediolan, dzięki czemu mocniej odczuwała paradoksy kraju, w którym mieszkała). Kuchta pisze:

²⁵ Ibidem.

²⁶ Korzystam z określenia Agnieszki Daukszy. Zob. Eadem: *Klub Auschwitz i inne kluby. Rwane opowieści przeżywców*. Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2016.

²⁷ R. Hilberg: *Sprawcy – ofiary – świadkowie. Zagłada Żydów 1933–1945*. Przeł. J. Giebułtowski. Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 2007.

²⁸ Zob. N. Budzyńska: *Dzieci nie płakały. Historia mojego wuja Alfreda Trzebinskiego, lekarza SS*. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2019; M. Pollack: *Kobieta bez grobu. Historia mojej ciotki*. Przeł. K. Niedenthal. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2020.

Badanie i porównawcza analiza polskich utworów postpamięciowych może więc pozwolić nie tylko na uchwycenie różnorodnych wymiarów postpamięci oraz związanych z nią strategii tożsamościowych u przedstawicieli drugiego pokolenia w Polsce, ale także może wzbogacić zaproponowaną przez Hirsch koncepcję o istotny społeczno-historyczny czy narodowy kontekst, z którym, jak podkreśla Sicher, osobiste, prywatne i rodzinne historie są przecież nierozzerwalnie związane.

s. 61

Warto pokrótce przypomnieć, jak ewoluował termin „postpamięć” w koncepcji samej Hirsch i jak rozumiał go Ernst van Alphen. Aleksandra Ubertowska, tłumacząc założenia autorki *Family Frames. Photography, Narrative and Postmemory*, podkreślała, że wpisują się w „istotny dla współczesnej humanistyki, znaczone nazwiskami Maurice’a Halbwachsa, Paula Ricoeura, Franka Ankersmita, Marca Auge, dyskurs pamięci na szczególnych prawach. Badaczka próbuje połączyć w ramach tej idei prywatny, rodzinny wymiar wspomniania z kulturowym rozumieniem aktywności memorialnej, zapisanej w artefaktach, obyczajach i instytucjach komemoratywnych, pamiętnikach i innych memorabiliach”²⁹. Warto przywołać definicję autorstwa Hirsch:

W moim rozumieniu, postpamięć od pamięci odróżnia pokoleniowy dystans, a od historii głęboka osobista więź. Postpamięć jest silną i bardzo szczególną formą pamięci właśnie dlatego, że jej relacja wobec przedmiotu czy źródła jest zapośredniczona nie poprzez wspomnienie, ale wyobraźnię i twórczość. [...] Postpamięć charakteryzuje doświadczenie tych, którzy dorastali w środowisku zdominowanym przez narracje wywodzące się sprzed ich narodzin. Ich własne, spóźnione historie ulegają zniesieniu przez historie poprzedniego pokolenia ukształtowane przez doświadczenie traumatyczne, którego nie sposób ani zrozumieć, ani przetworzyć³⁰.

Pierwotnie kategoria postpamięci odnosiła się do wąskiej grupy, jaką jest rodzina, jednak w kolejnym tekście *Pokolenie postpamięci* Hirsch formułuje koncepcję „postpamięci afiliacyjnej”³¹:

²⁹ A. Ubertowska: *Praktykowanie postpamięci. Marianne Hirsch i fotograficzne widma z Czernowitż*. W: Eadem: *Holokaust. Auto(tanato)grafie...*, s. 315.

³⁰ M. Hirsch: *Żałoba i postpamięć...*, s. 254.

³¹ A. Ubertowska: *Praktykowanie postpamięci...*, s. 317. Badaczka, komentując przesunięcia akcentów, jakich dokonała Hirsch w swoich tekstach, pisze: „W stosunku do pierwotnej wersji widoczne jest tu przesunięcie akcentów

Postpamięć to relacja łącząca pokolenie biorące udział w doświadczeniu kulturowej lub kolektywnej traumy z kolejnym, które „pamięta” je wyłącznie dzięki opowieściom, obrazom i zachowaniom, wśród których dorastali. To doświadczenie zostało im przekazane w tak emocjonalny sposób, że wydaje się fundamentem ich własnej pamięci. Postpamięć nie wiąże się zatem z przeszłością, która dosłownie powraca. Ona powraca w postaci inwestycji wyobrażeń, różnego rodzaju projekcji czy twórczości artystycznej. Dorastanie w kręgu tak potężnych, odziedziczonych wspomnień oraz opowieści o czasach, kiedy nas jeszcze nie było na świecie lub nie mieliśmy świadomości, co się wokół nas dzieje, niesie ze sobą niebezpieczeństwo wyparcia czy wręcz wymazania własnych opowieści i doświadczeń przez wspomnienia poprzedniego pokolenia. Wpływać na nas będą pośrednio te traumatyczne wydarzenia, które nadal nie pozwalają się zrekonstruować w formie narracji, a tym samym zrozumieć. Doszło do nich w przeszłości, lecz ich efekty nadal trwają. Jak mi się wydaje, na tym właśnie polega doświadczenie postpamięci i proces jej wytwarzania³².

Koncepcję Hirsch poddał krytyce van Alphen. Autor publikacji *Krytyka jako interwencja* twierdzi, że zarówno słowo „pamięć” jak i prefiks „post” wprowadzają użytkowników terminu w błąd:

Związek pamięci z przeszłością ma po prostu charakter indeksykalny: wspomnienie ma związek z doświadczoną przeszłością. Postpamięć jest więc pod tym względem nie tyle względnie, co fundamentalnie różna od pamięci. Nazywając to zjawisko „postpamięcią”, Hirsch domyślnie przypisuje mu związek indeksykalny. Lecz „głęboki związek osobisty” przypisywany przez badaczkę pokoleniu dzieci dotyczy przede wszystkim ich związku z ro-

w kilku zagadnieniach. Hirsch w większym stopniu podkreśla etyczny aspekt relacji postmemorialnej i związanego z nią niebezpieczeństwa, zastanawiając się nad tym, jak potomkowie ocalonych powinni przekazywać historie ofiar, nie zawłaszczając ich i nie eksponując w zbyt wielkim stopniu własnej osoby w akcie transmisji. Nie jest to jednak, jak mogłoby się wydawać, zwrot esencjalistyczny i konserwatywny: fundamentem postpamięci staje się tu wprawdzie etyczna relacja między pokoleniami, lecz w oderwaniu od pojęć sprawstwa, uczestnictwa, doświadczeń konkretnych rodzin. Rozluźnieniu ulega również związek praktyk postmemorialnych z pamięcią, z równoczesnym podkreśleniem rangi reprezentacji przeszłości w ramach wymiany międzygeneracyjnej” (Ibidem, s. 316).

³² M. Hirsch: *Pokolenie postpamięci...*, s. 29.

dzicami. Dopiero poprzez głęboką więź z rodzicami wykształca się związek z ich przeszłością, co prowadzi do silnej identyfikacji z rodzicami i samo w sobie nie ma genezy indekсыkalnej. Pozwolę sobie zaproponować alternatywne wyjaśnienie: owa głęboka więź z przeszłością jest przemieszczeniem relacji z rodzicami³³.

Badacz uważa, że:

Od lat 80. XX wieku kwestia „drugiego”, a nawet „trzeciego pokolenia” stanowi istotny wątek rozważań na temat pamięci i pokłosa Zagłady. Pojęcia te odnoszą się przede wszystkim do dzieci oraz wnuków tych, którzy ją przeżyli. Używa się ich jednak także bardziej ogólnie, do opisanego całego pokolenia powojennego, niekoniecznie zakładając faktyczne pokrewieństwo. Jednakże jeśli potraktować „drugie pokolenie” jako kategorię analityczną wraz ze wszystkimi jej konceptualnymi implikacjami, pojęcie to zaczyna budzić wątpliwości. Drugie pokolenie zakłada oczywiście istnienie jakiegoś pierwszego, lecz wyrażenie „pierwsze pokolenie” jest równie pełne nieomówień. Czego dotyczy pierwsze pokolenie? Odnosi się ono do ocalałych z Zagłady, lecz przecież nie do wszystkich ocalałych. Drugim kluczowym kryterium jest poczucie wspólnoty z ofiarami. Pierwsze pokolenie dotyczy więc ocalałych, a także – co ważne – ofiar. Zarówno jedni, jak i drudzy doznali krzywd nie do powetowania³⁴.

Sama koncepcja postpamięci okazała się jedną z najważniejszych, jakie zaproponowano w kontekście długiego trwania skutków Zagłady. Jednak należy docenić zarówno namysł samej Hirsch nad koniecznością poszerzenia pola, które pojęcie będzie obejmowało, jak również zastrzeżenia van Alphen. Przedstawiciele drugiego pokolenia (używam tego określenia mimo zastrzeżeń literaturoznawcy) nie są jednorodną grupą (podobnie jak wszyscy ocalali nie doświadczyli tych samych upokorzeń i przeciwności), nie uczestniczyli w tym samym stopniu w procesie poznawania przeszłości rodziców. Dla niektórych konfrontacja z doświadczeniem rodziców wynikała z powinności (*casus* Tuszyńskiej i Kuryluk), częściej jednak trud blokowania pamięci o wydarzeniach mających miejsce podczas

³³ E. van Alphen: *Świadectwo drugiego pokolenia, dziedziczenie traumy i postpamięć*. Przeł. M. Szubartowska. W: E. van Alphen: *Krytyka jako interwencja. Sztuka – pamięć – afekt*. Red. K. Bojarska. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2019, s. 121.

³⁴ *Ibidem*, s. 103.

wojny podjęty przez ocalałych utrudniał potomkom normalne funkcjonowanie. Należy dodać również, że nie wszyscy ocalali byli w chwili rozpoczęcia wojny dojrzały. Wystarczy przypomnieć, że matka Tuszyńskiej w czasie okupacji była dwunastoletnią dziewczynką³⁵, należała więc do generacji 1,5³⁶, a matka Tulli urodziła się w 1922 roku, a więc w dniu rozpoczęcia wojny miała siedemnaście lat. W monografii *Kuchty* został świadomie pominięty jeszcze jeden problem. Badaczka analizuje narracje ludzi potrafiących przekazać swoje doświadczenie w satysfakcjonującej formie szerszej publiczności. Jednak na uwagę zasługują również świadectwa potomków ocalałych, którzy nie zdołali zapisać swoich doświadczeń, być może konieczne byłoby przeprowadzenie z nimi wywiadów i podjęcie kilku kwerend archiwalnych w celu poszukiwania głosów, które przepadły.

Książka *Kuchty*, mimo wciąż rozrastającej się biblioteki tekstów postmemorialnych, zajmuje szczególną pozycję ze względu na zawężenie tematu i wskazanie dominant tematycznych w tekstach przedstawicieli drugiego pokolenia. Badacze problematyki międzypokoleniowego transferu traumy zadają sobie pytanie: po co powstały teksty wystawiające rodzicom autorów niezbyt dobrą opinię? Józef Wróbel pisze:

Warto zadać pytanie, jaką rolę pełni przekształcenie doświadczenia drugiego pokolenia w wypowiedź artystyczną, jeśli założymy, że nie może ani uleczyć, ani ocalić. Po pierwsze, pozwala opowiedzieć, przerwać milczenie i nieciągle, często pozawerbalne przeżycia dziecka zamienić w zrozumiałą dla innych opowieść. Po drugie, i tylko w pozornej sprzeczności z powyższym, pozwala nawiązać nienarracyjny, emocjonalny kontakt z przeżytymi doświadczeniami, a nawet z doświadczeniem poprzedników³⁷.

Kuchta dochodzi do podobnych wniosków:

[...] odkrywając rodzinną historię i przeciwstawiając się wymuszonemu wcześniej milczeniu, dzieci ocalałych mają możliwość zrozumienia swoich tożsamości i – paradoksalnie, bo przecież wychodzą od doświadczeń rodziców – zbudowania własnych

³⁵ A. Tuszyńska: *Rodzinną historią lęku...*, s. 12.

³⁶ S.R. Suleiman: *Crises of Memory and the Second World War*. Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts–London 2008.

³⁷ J. Wróbel: *Z prześladowanymi w późnym, nieprzemilczanym, promienistym związku...*, s. 359.

narracji. Analizowana w kolejnych rozdziałach twórczość przedstawicieli generacji „po” stanowi zapis ich zmagania z postpamięcią i pracy tożsamościowej, spełniając podwójną funkcję: autoterapii oraz świadectwa.

s. 69

Mimo że Tulli nie wierzy w terapeutyczną moc literatury, podkreśla konieczność długotrwałego obcowania z problemami:

Osobiście nie wierzę, że terapia przez pisanie jest możliwa. Terapią jest raczej przestawanie z jakimś wyobrażeniem, emocją, doświadczeniem, praca nad uporaniem się z czymś trudnym. Samo pisanie o tej trudnej rzeczy jest możliwe dopiero wtedy, kiedy cała praca została zrobiona³⁸.

Literatura potomków ocalałych potwierdza długotrwałe skutki Zagłady i umożliwia poznanie zakulisowych historii, które nigdy nie zostałyby upublicznione, gdyby nie determinacja potomków i ich przekonanie, że literatura łączy i zbliża, a także pozwala na empatyczne współycie z pokrzywdzonymi, ofiarami i ocalałymi. Jej zadaniem jest również uświadamianie skali moralnej odpowiedzialności „pokoleń, w których ręce wraz z upływem czasu przechodzi obowiązek dbania o pamięć Zagłady” (s. 31).

Bibliografia

- Alphen E., van: *Świadectwo drugiego pokolenia, dziedziczenie traumy i postpamięć*. Przeł. M. Szubartowska. W: E. van Alphen: *Krytyka jako interwencja. Sztuka – pamięć – afekt*. Red. K. Bojarska. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2019, s. 103–123.
- Budzyńska N.: *Dzieci nie płakały. Historia mojego wuja Alfreda Trzebińskiego, lekarza SS*. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2019.
- Cuber M. [Tomczok M.]: *Metonimie Zagłady. O polskiej prozie lat 1987–2012*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013.
- Dauksza A.: *Klub Auschwitz i inne kluby. Rwane opowieści przeżywców*. Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2016.
- Dąbrowski B.: *Postpamięć, zależność, trauma*. W: *Kultura po przejściach, osoby z przeszłością. Polski dyskurs postzależnościowy – konteksty i perspektywy badawcze*. Red. R. Nycz. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2011, s. 257–270.

³⁸ Zob. wywiad Agnieszki Sowińskiej z Magdaleną Tulli przeprowadzony dla „Dwutygodnika”. <https://www.dwutygodnik.com/artukul/4729-czytelnia-rozlazlosc-mi-wyszla-uszami.html> [dostęp: 1.04.2021].

- Grynberg M.: *Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne*. Wstęp A. Grupińska. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2014.
- Grynberg M.: *Poufne*. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2020.
- Hilberg R.: *Sprawcy – ofiary – świadkowie. Zagłada Żydów 1933–1945*. Przeł. J. Giebułtowski. Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 2007.
- Hirsch M.: *Pokolenie postpamięci*. Tłum. M. Borowski, M. Sugiera. „Didaskalia” 2011, T. 18, nr 105, s. 28–36.
- Hirsch M.: *Żałoba i postpamięć*. Przeł. K. Bojarska. W: *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*. Red. E. Domańska. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 247–280.
- Kuchta A.: *Wobec postpamięci. Tożsamość drugiego pokolenia po Holokauście w świetle zjawiska postpamięci na podstawie wybranych przykładów współczesnej polskiej literatury wspomnieniowej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2020.
- Kuryluk E.: *Feluni. Apoteoza enigmy*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2019.
- Langer L.L.: *Świadectwa Zagłady. W rumowisku pamięci*. Przeł. M. Szuster. Wydawnictwo Żydowskiego Instytutu Historycznego, Warszawa 2015.
- Mach A.: *Świadkowie świadectw. Postpamięć Zagłady w polskiej literaturze najnowszej*. Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, Warszawa–Toruń 2016.
- Morawiec A.: *Literatura polska wobec ludobójstwa. Rekonesans*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018.
- Od pamięci biodziedzicznej do postpamięci*. Red. T. Szostek, R. Sendyka, R. Nycz. Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Kraków 2013.
- Pollack M.: *Kobieta bez grobu. Historia mojej ciotki*. Przeł. K. Niedenthal. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2020.
- Przymuszała B.: *Między „Włoskimi szpilkami” a „Szumem” Magdaleny Tulli – wokół problemu ofiary. Re-lektura emocji*. W: Eadem: *Smugi Zagłady. Emocjonalne i konwencjonalne aspekty tekstów ofiar i ich dzieci*. Wydawnictwo UAM, Poznań 2016, s. 235–284.
- Przymuszała B.: *Zagłada rodziny – Mikołaja Grynberga rozmowy z naznaczonymi traumą*. W: Eadem: *Smugi Zagłady. Emocjonalne i konwencjonalne aspekty tekstów ofiar i ich dzieci*. Wydawnictwo UAM, Poznań 2016, s. 315–336.
- Suleiman S.R.: *Crises of Memory and the Second World War*. Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts–London 2008.
- Tulli M.: *Szum*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2014.
- Tulli M.: *Włoskie szpilki*. Wydanie drugie. Wydawnictwo Nisza, Warszawa 2012.
- Tuszyńska A.: *Rodzinna historia leku*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005.
- Ubertowska A.: *Historia bez Ojca. Postmemorialne kobiece narracje o wojnie i Holokauście*. W: Eadem: *Holokaust. Auto(tanato)grafie*. Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Warszawa 2014, s. 182–210.
- Ubertowska A.: *Praktykowanie postpamięci. Marianne Hirsch i fotograficzne widma z Czernowitż*. W: Eadem: *Holokaust. Auto(tanato)grafie*. Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Warszawa 2014, s. 312–335.
- Wojna i postpamięć*. Red. Z. Majchrowski, W. Owczarski. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2011.

Wójcik-Dudek M.: *W(y)czytać Zagładę. Praktyki postpamięci w polskiej literaturze XXI wieku dla dzieci i młodzieży*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2016.

Wróbel J.: *Z prześladowanymi w późnym, nieprzemilczanym, promienistym związku. Drugie pokolenie po Holokauście*. „Ruch Literacki” 2016, z. 3, s. 343–359.

Andrzej Juchniewicz – doktorant literaturoznawstwa na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Zajmuje się poezją polską drugiej połowy XX wieku, problematyką żydowską w literaturze polskiej oraz związkami wyobraźni z Zagładą. Obecnie bada narracje, w których krzyżują się losy zwierząt i ludzi w sytuacjach granicznych (podczas wojen i kataklizmów), a także archiwum i spuściznę literacką i plastyczną Erny Rosenstein. Współpracuje z „Nowymi Książkami”, „Śląskiem”, „Znakiem”. Publikował w „Tekstach Drugich”, „Postscriptum Polonistycznym”, „Śląskich Studiach Polonistycznych”, „Czytaniu Literatury. Łódzkich Studiach Literaturoznawczych”, „Zagadnieniach Rodzajów Literackich”, „Wielogłosie”, „Ranie”, „Opcjach”, „Masce” i „Wizjach”. Dwukrotny stypendysta Rektora Uniwersytetu Śląskiego dla najlepszych studentów.

e-mail: andrzejjuchniewicz@o2.pl